

# Lyońskie centrum spirytystyczne – Wielka niewiadoma

**Jan:** Moje serce płacze. Smutno mi, że opuściłem swoich, chociaż było to wyzwoleniem.

**M:** Czy cieszysz się z możliwości przemawiania?

**J:** Tak, ponieważ jestem po drugiej stronie. Tak bardzo się bałem, bo nie wiedziałem co tam odkryję. Błagałem Boga... Wiedziałem, że były na ziemi rzeczy, których żałowałem [...] Znalazłem się tutaj z wielkim bólem głowy, który nie ustawał.

**M:** Może za bardzo myślałeś o Twojej rodzinie, o tych, których pozostawiłeś?

**J:** Tak bardzo ich kochałem. Chciałem im pomagać.

**M:** Stąd, gdzie teraz jesteś, nadal możesz im pomagać, a może nawet bardziej, niż przypuszczasz.

**J:** W jaki sposób? Jestem w niczym, nie mam najmniejszego pomysłu co ze sobą zrobić i dokąd pójść. Niczego nie czuję.

**M:** Jeśli czujesz swoją myśl i moc w niej tkwiącą, to znaczy, że odczuwasz.

**J:** Tak, myślę, że mógłbym się określić. Ale tak bardzo boję się myśleć, bo [myśl] mogłaby zaciągnąć mnie bardzo daleko.

**M:** Więc, czemu nie myśleć, najprościej, ciepło o Twojej rodzinie, z miłością? Czego dla nich pragniesz?

**J:** Zaufania. Ten spokój, rosnący we mnie – pragnę go dla nich.

**M:** Czego jeszcze dla nich pragniesz?

**J:** Aby uwierzyli w życie po śmierci.

**M:** O kim w szczególności myślisz? O Twojej rodzinie?

**J:** O moim synu.

**M:** Czego dla niego pragniesz?

**J:** Aby odnalazł spokój. Wewnętrzny spokój. Wiem, że na ziemi może go znaleźć.

**M:** O kim jeszcze myślisz, spośród Twojej rodziny?

**J:** O mojej żonie. Czy chcesz aby coś powiedziała?

**M:** Nie. Pytam Cię tylko o to, jakie masz pragnienia.

**J:** Pragnienia?

**M:** Tak, wobec tych, których kochałeś.

**J:** Pragnę im pomagać. Pragnę być blisko nich, od czasu do czasu. Pragnę ich wspierać.

**M:** To bardzo dobrze. Dziękuję Ci.

**J:** Chcę aby wiedzieli, że u mnie jest w porządku, i że ich kocham.

**M:** Bardzo Ci dziękuję.